

doi: 10.15584/tik.2020.4

Data nadesłania artykułu: 30.09.2019

Data recenzji: 6.11.2019, 31.01.2020

Rosyjskie tłumaczenia fragmentów *Ustępu* III cz. *Dziadów* Adama Mickiewicza z lat 1917–1955

Ewangelina Skalińska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2911-4074

Excerpts from *Ustęp (Passage)* of *Dziady III* (*Forefathers' Eve, Part III*) by Adam Mickiewicz in Russian Translations Published between 1917 and 1955

Abstract: The article discusses three translations of the excerpts of *Ustęp* from Adam Mickiewicz's *Forefathers' Eve* – a part of the play which was the most crucial from the perspective of its Russian audience. The comparative analysis of these translations reveals a variety of modifications introduced in the text, including also a set of changes obviously aimed at manipulating the Russian readers. The article provides a hypothesis to explain this issue, based on the assumption that the translational shifts result not only from deliberate attempts to alter the original meanings, but also from the translators' failure to identify and understand the cultural and historical background of Mickiewicz's work that was so significant for Polish readers of the original.

Key words: Adam Mickiewicz, translation studies, *Forefathers' Eve*, *Ustęp*

Słowa kluczowe: Adam Mickiewicz, studia translatorskie, *Dziady cz. III*, *Ustęp*

Teza o *Ustępie* do III cz. *Dziadów* Mickiewicza, jako o najważniejszym tekście rosyjskim tego poety, nie wymaga chyba szczególnego udowodnienia¹.

Pobyt Mickiewicza w Rosji, jego bliskie kontakty ze środowiskiem dekabrystów, szczególne zainteresowanie poety kształtującym się wówczas „pre-tekstem petersburskim” zostały już przed wielu laty opisane przez

¹ Wystarczy tu powołać się choćby na klasyczną rozprawę i antologię Zofii Trojanowicz *Sybir romantyków* (w opracowaniu materiałów wspomnieniowych uczestniczył Jerzy Fiećko), Poznań 1993.

polskich i rosyjskich badaczy twórczości autora *Dziadów*². W tym miejscu warto jedynie podkreślić, że – chronologicznie rzecz biorąc – był Mickiewicz autorem pierwszej realizacji literackiej „tekstu petersburskiego”, co zostało pominięte nie tylko w fundamentalnym pod tym względzie artykule Toporowa³, ale też – co może budzić już nieco większe zdumienie – w późniejszych pracach Łotmana⁴.

Obecnie można jedynie próbować domyślić się, co mogło spowodować ten brak. Po pierwsze – Toporow miał z założenia zajmować się jedynie literaturą rosyjską; po drugie – Łotman (na przykład) skupiał się głównie na semiotyczno-kulturowym wymiarze „tekstu petersburskiego”. A przecież – obaj badacze mieli do czynienia przede wszystkim z dość zideologizowanymi tłumaczeniami Mickiewiczowskiego *Ustępu*.

Z wcześniejszych ustaleń bibliograficznych wiadomo, że poszczególne fragmenty *Ustępu* (np. *Droga do Rosji* czy *Pomnik Piotra Pierwszego*, a zwłaszcza – kilka głośnych (i anonimowych) tłumaczeń finalnego wiersza *Do przyjaciół Moskali*) przedstawiały mocno zniekształcony i niejednorodny artystycznie obraz oryginału. Częstokroć – zresztą – te pochodzące z epoki tłumaczenia czy ich fragmenty pojawiały się w periodykach i – być może – „ustawodawcy” tzw. tekstu petersburskiego nie mieli do nich pełnego dostępu.

*

Podstawowym tematem artykułu są tłumaczenia *Ustępu* (całości tekstu), które zostały opublikowane w roku 1917 w czasopiśmie „Głos Minuwszego”⁵, a następnie w dwóch zbiorowych edycjach pism Mickiewicza (odpowiednio z lat 1929 i 1955).

Niewątpliwie najbardziej interesujące jest najwcześniejsze tłumaczenie całościowe, choć – jak postaram się pokazać to później – każde z wyżej wymienionych tłumaczeń (choć w różnym stopniu) traktowało tekst Mickiewicza instrumentalnie, przypisując poecie racje odpowiadające bieżącej sytuacji polityczno-społecznej.

² Zob. np. J. Kleiner, *Mickiewicz. Dzieje Gustawa*, t. 1, Lublin 1995; M. Dernałowicz, *Adam Mickiewicz*, Warszawa 1985; Z. Sudolski, *Mickiewicz*, Warszawa 2004. Polska mickiewiczologia od czasów międzywojennych sporo zawdzięcza rosyjskim literaturoznawcom, którzy dość szczegółowo opisali rosyjski okres twórczości Mickiewicza. Pod bezpośrednim wpływem tych badań powstały np. *Szkice Mickiewiczowskie* Marii Czapskiej (Warszawa 1999). Na temat sporu między Dymitrem Filosofovem (upominającym się o sięganie do źródeł rosyjskich przez polskich mickiewiczologów) a Manfredem Kridlem, Julianem Krzyżanowskim czy właśnie Juliuszem Kleinerem zob. mój artykuł *Юлиуи Кляйнер и Дмитрий Философов. История одной дискуссии* (tłum. I. Lappo) „Colloquia Litteraria” 2016, nr 2 (21).

³ W. Toporow, *Petersburg i tekst petersburski literatury rosyjskiej: wprowadzenie do tematu*, tłum. B. Żyłko, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 2.

⁴ J. Łotman, *Simwolitika Pietierburga i problema siemiotiki goroda*, w: tegoż, *Istoria i tipologija russkoj kultury*, Sankt Petersburg 2002.

⁵ „Głos Minuwszego” [“Голос минувшего”] – rosyjskie czasopismo ukazujące się początkowo w Rosji, a następnie na emigracji, z przerwami w latach: 1913–1928. Pismo zostało założone przez W. Siemiewskiego i S. Mielgunowa. Profil „Gołosa...” można określić jako liberalny wobec poglądów panujących w przed- i porewolucyjnej Rosji.

Najbardziej chyba ciekawym tłumaczeniem z Mickiewicza jest najwcześniejsza spośród wymienionych przeze mnie publikacji. W połowie roku 1917 (wydanie z maja–czerwca) w Moskwie ukazał się kolejny numer „Gołosa Minuwszego”. Na jego początku wydrukowano pierwsze całościowe tłumaczenie *Ustępu* do III cz. *Dziadów*. Tłumaczenie to – co ciekawe, zatytułowane *Petersburg* – poprzedził krótki wstęp „od redakcji”.

We wprowadzeniu *Ustępu* konsekwentnie jest określany mianem „poematu Mickiewicza pt. *Petersburg*”, choć informacje o charakterze edytorskim czy historycznoliterackim, wykorzystane przez autora tego krótkiego artykułu, nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości co do jego dość dokładnych wiadomości o właściwym tytule dodatku do *Dziadów* drezdeńskich.

Niemniej rosyjskiego wydawcę interesuje może nie tyle sam tekst Mickiewicza, ile to, jakie znaczenie może on mieć dla odbiorców „Gołosa Minuwszego”. W pewnym miejscu czytamy:

W poemacie *Petersburg*, wyjąwszy kilka stron o dekabrystach, w ogóle nie pojawia się temat rosyjskiego społeczeństwa, widzimy tu jedynie carską Rosję i milczący naród rosyjski. Później, w *Prelekcjach paryskich* o literaturze słowiańskiej, Mickiewicz będzie mówił o wielkiej przyszłości chłopstwa rosyjskiego, które wreszcie zrozumie, że było jedynie bronią w rękach caratu i zdobędzie wieniec chwały wojennej. W *Petersburgu* widzimy jedynie zniewolony naród, który zna tylko jeden heroizm, „heroizm – niewoli”⁶.

Tak więc w kilka miesięcy po rewolucji lutowej 1917 roku *Ustępu* Mickiewicza staje się niespodziewanie poręczną dla liberalno-narodowych Rosjan krytyką caratu, która (znów cytuję wstęp) „nie ma sobie równych nawet w literaturze rosyjskiej”.

Optyka odbioru Mickiewiczowskiego tekstu, proponowana czytelnikom przez redakcję czasopisma, ogałaca oryginał niemal ze wszystkich treści, które stanowiły w latach trzydziestych XIX wieku coś więcej niż tylko chwilową satyrę polityczną. Taka próba „aktualizacji” polskiego oryginału staje się więc znaczącym gestem polityczno-kulturowym z jednej strony, a z drugiej – wyrazistą manipulacją czytelnikiem rosyjskim.

Interesującym zagadnieniem jest także mocne spłyccenie znaczenia Petersburga (miasta) dla kultury i historii Rosji, pojawiające się już u Mickiewicza, a jeszcze mocniej spotęgowane przez redakcję „Gołosa Minuwszego”.

Na temat negatywnego stosunku Puszkina do obrazu Petersburga w Mickiewiczowskim *Ustępie* zaczęli pisać najpierw chyba uczeni polscy (Tretiak, a później o wiele bardziej szczegółowo – Wojciech Lednicki). Nie wiadomo dokładnie, jak wiele z *Ustępu* udało się Puszkiniowi przeczytać czy po prostu zrozumieć, ale – ponoć – za koronną tezę za tym, że *Jeździec miedziany* jest wyraźną polemiką z Mickiewiczem, uchodzą do dziś wersy:

⁶ Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia z języka rosyjskiego pochodzą ode mnie.

Kocham cię, Grodzie mój Piotrowy,
Twych zwartych kształtów kocham ład,
Prąd Newy władny i surowy,
Nadbrzeżny granit, wzory krat
Na ogrodzeniach metalowych,
Twych zadumanych nocy dym
Przeźroczy [...]?

Dla Mickiewicza architektura Petersburga była jedynie karykaturą miast zachodnich. Dla Puszkina – wyraźnym znakiem potęgi Rosji. Jednak poza tym – mimo wszystko – drugorzędnym i uwarunkowanym kulturowo odbiorem *genius loci*, w obu tekstach dochodzi do bardzo zbliżonego (w ostatecznej konsekwencji) obrazu „opętania” mieszkańców Petersburga przez ducha Piotra I.

Domyślam się, że dla redakcji moskiewskiego, liberalno-narodowego czasopisma Petersburg mógł być faktycznie jedynie emanacją epoki samodziarawia; miastem, którego znaczenie należy do czasów „słusznie minionych”. Co oczywiste, nie bez znaczenia pozostaje tu także nieco późniejszy bolszewicki gest przeniesienia stolicy Rosji z Petersburga do Moskwy.

Jest jednak w *Ustępie* fragment, który (niezależnie od momentu historycznego czy też zaplecza ideowego tłumacza) stanowił dla Rosjan niewątpliwym kłopotem translatorskim – *Przedmieścia stolicy*.

Ten fragment Mickiewiczowskiego poematu nie budził – zdaje się – dotychczas większego zainteresowania wśród polskich historyków literatury. Poetycka wizja „przedmieść” zdawała się w pełni spójna pod względem estetyczno-ideowym z późniejszym opisem Petersburga i carskiej Rosji w ogóle. Symptomatyczna pod tym względem jest narracja Kleinera:

Wzgarda – oto postawa autora-podróżnika patrzącego na carską stolicę, oglądającego już przed jej ujrzaniem pałace przy „wielkiej, pysznej drodze”. Przedstawienie widoku na razie nie wydobywa żadnego istotnego obrazu. Jest wyliczeniem przedmiotów z odpowiednimi określeniami, jakie wielokrotnie powtarzało się w pseudoklasykistycznych poematach opisowych; rozplanowanie ogranicza się, śladem owych poematów, do wskazania: tu, tam, ówdzie, obok. Wyliczenie ma scharakteryzować pstrokaczną kosmopolityczną; brzydotę sugeruje nie opis istotny, lecz dobór skojarzeń i słownictwo; klasycyzm drugiej połowy w. XVIII ustawił na przedmieściach stolicy „świeżo małpione klasyczne ruiny”; różnorodność pałaców zmienia się w menażerię: „Jako zwierzęta z różnych końców ziemi, Za parkanami stoją żelaznemi W osobnych kłatkach [...]”. W obrzydliwą ironię przechodzi rzekomy zachwyt nad „cudowną robotą”: „Tyle kamieni na kępach śród błota!” [...]. Kultura Zachodu bijąca w oczy z pałaców budzi znowu same poniżające, wydrwiwające asocjacje: szampan i menuet – to europejskość paryska i londyńska rozpieńającego się tutaj życia⁸.

Wypowiedź Kleinera na temat *Przedmieść stolicy* potraktować można jako *pars pro toto* najważniejszych studiów biograficzno-interpretacyj-

⁷ A. Puszkina, *Jeździec miedziany*, tłum. J. Tuwim, t. II, s. 284.

⁸ J. Kleiner, *Mickiewicz. Tom drugi, Dzieje Konrada*, cz. 1, Lublin 1997, s. 474–475.

nych dotyczących podróży Mickiewicza do Rosji i tego fragmentu poematu. Dawny badacz z niebywałą jak na niego powściągliwością rekonstruuje Mickiewiczowską metodę obrazowania, skupiając się nie na tym, co zostało powiedziane, ale – w jaki sposób. Bo też w tym fragmencie Mickiewicz powiedział nad wyraz niewiele i to wydaje się szczególnie znaczące. W końcu owe mgliste „przedmieścia stolicy” to nic innego jak ówczesne Carskie Sioło. Mniejsza o to, czy rzeczywiście kibitka wioząca poetę do Petersburga przejechała po drodze przez tę rezydencję carów i co właściwie mógłby poeta zobaczyć. W każdym razie musiał Mickiewicz później oglądać Carskie Sioło i zapewne dlatego znalazło się ono w jego geopoetyckiej wizji Petersburga. Tyle że tutaj zaczyna się spory problem interpretacyjny i translatorski.

Jest sprawą zdumiewającą, że bodaj nikt z polskich mickiewiczologów nie próbował zweryfikować tego, co właściwie opisuje poeta w *Przedmieściach*. Bo też, jeśli chociażby pobieżnie zestawić ze sobą rzeczywisty obraz Carskiego Sioła i niezwykle schematyczną, a na dodatek tak mocno nacechowaną negatywnie warstwę wyglądów w ujęciu Mickiewicza, musi powstać pytanie: czego polski poeta z pełną świadomością nie chciał w *Przedmieściach stolicy* zobaczyć?

W jeszcze innym miejscu, przy okazji omawiania interesującego mnie tekstu Mickiewicza, Kleiner stwierdza, że poecie obca była „estetyzacja zła”. Wynika stąd mniej więcej tyle, że skoro Petersburg i Carskie Sioło były dla Mickiewicza symbolem carskiego despotyzmu, nie mógł on opisywać ich obiektywnego piękna. Tyle tylko, że sprawa ta jest nieco bardziej skomplikowana. O ile Petersburg był nie tylko dla polskiego poety, ale też dla sporej grupy Rosjan „miastem szatana”, o tyle położone tuż przy nim Carskie Sioło stanowiło coś w rodzaju oazy wolności. Co szczególnie istotne, z miejscem tym była też ściśle związana biografia Puszkina, który od roku 1811 był uczniem Liceum Aleksandrowskiego i cieszył się tam tymi wszystkimi przywilejami ucznia elitarnej szkoły, o których Mickiewicz-student mógł jedynie marzyć. Zresztą ranga kulturowa tego miejsca była tak znaczna, że późniejsze władze bolszewickie, chcąc dokonać symbolicznej „reinterpretacji” tej przestrzeni, najpierw (w roku 1918) przemianowały je na Dietskoje Sioło [‘Sioło Dziecięce’], a potem (w roku 1937) zwyczajnie „ochrzcili” je nazwiskiem Puszkina.

Pozostawiając w tej chwili na boku wszystkie pytania i wątpliwości stricte z zakresu mickiewiczologii, warto spojrzeć na to, jak próbowali sobie radzić rosyjscy tłumacze z przykładem tego zdumiewającego fragmentu poetyckiego.

Pierwszy z nich, Władimir Fiszer, tak oddał początkowy fragment *Przedmieść stolicy*:

Предместья столицы

Уж издали заметно, что столица.
Дорогой величавою встает
Дворцов великодушных вереница;

Часовня тут под куполом, а вот –
Под снегом и соломой, точно стоги,
Фигуры мерзлых статуй у дороги;
Там ряд колонн коринфских, а за ним
Дом в итальянском стиле, легкий, плоский;
Японские, китайские киоски;
Вот метко передразнивают Рим
Классические новые руины
Классических времен Екатерины⁹.

Przedmieścia stolicy

Z dała, już z dała widno, że stolica.
Po obu stronach wielkiej, pysznej drogi
Rzędy pałaców. – Tu niby kaplica
Z kopułą, z krzyżem; tam jak siana stogi
Posągi stoją pod słomą i śniegiem;
Ówdzie, za kolumn korynckich szeregiem,
Gmach z płaskim dachem, pałac letni, włoski,
Obok japońskie, mandaryńskie kioski,
Albo z klasycznych czasów Katarzyny
Świeżo małpione klasyczne ruiny.

Chociaż całość pierwszego tłumaczenia *Ustępu* może budzić wiele rozmaitych zastrzeżeń, to jednak należy przyznać, że na ogół Fiszer pozostaje dość blisko tekstu Mickiewicza, nawet jeśli momentami szkodzi to nieco ogólnej przejrzystości jego tłumaczenia. Natomiast w przytoczonym wyżej fragmencie dochodzi do szeregu niebywale mocnych i (wydaje mi się) niezamierzonych przesunięć semantycznych. Przede wszystkim w tłumaczeniu ginie ironia retoryczna, organizująca wypowiedź poetycką oryginału. Mickiewiczowski narrator z dystansem ironicznym podkreśla wielkość stolicy carów, szerokość i przepych prowadzącej do niej drogi, żeby już po chwili zetrzeć w pył tę pozorną wielkość, uwypuklając obecne na każdym kroku zgrzyty estetyczne. A jak przebiega narracja u Fiszera? Właściwie wszystko, co wykpiwa Mickiewicz, tłumacz bierze za dobrą monetę. I widok stolicy, i prowadzący do niej pyszny trakt, i kaplicę z kopułą i krzyżem, i pałac letni. Niemniej, zamykający powyższy cytat z Mickiewicza wers „Świeżo małpione klasyczne ruiny” musiał zwrócić baczniejszą uwagę tłumacza. I tutaj rzeczywiście po raz pierwszy w opisie przedmieść stolicy *vel* Carskiego Siola pojawi się u Fiszera ironia. Tyle że ironia ta jest niezwykle delikatna. W tłumaczeniu filologicznym wypadłoby to tak: „Oto subtelnie przedrzeźniają Rzym/ Klasyczne nowe ruiny/ Klasycznych czasów Katarzyny”. Mickiewiczowskie „małpione” zastępuje Fiszer omówieniem „subtelnie przedrzeźniane”, z dookreśleniem obiektu, który padł ofiarą

⁹ A. Mickiewicz, *Przedmieścia stolicy* [Predmiest'ja stolicy], tłum. W. Fiszer, „Gołos Minuwszego. Żurnał istorii i istorii literatury” nr 5–6, maj–czerwiec 1917, s. 10.

tegoż przedrzeźniania. Ta nieudana próba ekwiwalentyzacji wiąże się zapewne z niezrozumieniem oryginału przez tłumacza. Nie mówię tu – oczywiście – o niezrozumieniu na poziomie językowym czy poetyckim, ale o zjawisku mocno nacechowanym kulturowo. Mówiąc Dostojewskim, „kulturalny człowiek naszego nieszczęsnego dziewiętnastego wieku” może powiedzieć o Petersburgu, że jest brzydki, zły, nierosyjski, „wymyślony”, ale trudno sobie wyobrazić kontekst, w którym klasycystyczny, angielski ogród w Carskim Siole mógłby wydawać mu się śmieszny. Wydaje się, że Fiszer dlatego właśnie nie potrafił sobie poradzić z oddaniem Mickiewiczowskiej ironii z pierwszego fragmentu *Przedmieść stolicy*, że nie widział w niej „nic śmiesznego” na tej samej zasadzie, na której Mickiewicz nie potrafił zobaczyć w Carskim Siole „nic pięknego”.

Autorem kolejnego, interesującego mnie tłumaczenia, jest Siergiej Sołowjow. W 1929 roku, nakładem „Gossudarstwiennogo Izdatielstwa” w serii „Russkie i mirowyje klassiki” ukazały się utwory wybrane („Izbrannyje proizwiedienija”) Mickiewicza w tłumaczeniach rosyjskich poetów, poprzedzone wstępami Anatolija Łunaczarskiego i Anatolija Winogradowa.

Podobnie jak w przypadku „Gołosa Minuwszego” tutaj także Mickiewiczowski *Ustęp* zyskał dodatkowe zabarwienie polityczne. Tyle że o ile w 1917 roku był to tekst hołdujący ideałom liberalnym, o tyle w roku 1929 zastąpiły je ideały komunistyczne. Dobitnie informuje nas o tym fragment wstępu Łunaczarskiego:

Rosja – carski despotyzm – jest przede wszystkim dla Mickiewicza tym strasznym wrogiem, przeciwko któremu trzeba zgromadzić wszystko, co uczciwe, wszystko, co rewolucyjne. Pierwsza i najważniejsza więź łącząca Mickiewicza z Rosją – to właśnie więź nienawiści do rosyjskiego rządu, nienawiści do azjatyckiego oblicza naszego kraju i jednocześnie – nienawiści do jej panów i do bezgranicznie oddanych im niewolników, którzy z taką łatwością pozwalali zamieniać się w katów innych narodów.

[...]

Możemy z dumą czytać te rozjątrzone wersy, ponieważ to właśnie nam udało się skończyć z tym koszmarem, który tak bardzo przerażał Mickiewicza i który zmuszał go do tak bezgranicznej nienawiści¹⁰.

W tej optyce nacisk położony jest przede wszystkim na „żrącą, jadowitą nienawiść” jako coś w rodzaju osi kompozycyjnej *Ustępu*. Ten rodzaj manipulacji tekstem oryginału również świadczy o instrumentalnej roli dodatku do *Dziadów* drezdeńskich w kompozycji całego tomu. Niemniej stwarza on także pewną przestrzeń estetyczną, w której można oddać część oryginalnego zabarwienia tekstu polskiego.

Jednak praca Sołowjowa, który był znacznie lepiej obeznany z polską mentalnością kulturową niż Fiszer (przynajmniej przed emigracją Fiszera do Polski), wyraźnie wyszła poza granice nakreślone przez „ustawowy” wstęp.

¹⁰ A. Łunaczarskij, *Mickiewicz i Rossija*, w: A. Mickiewicz, *Izbrannyje proizwiedienija*. Pieriewody russkich poetow, wstupitielnyje stat'i A. Lunaczarskogo i A. Winogradowa, Moskwa–Leningrad 1929, s. 6–7.

Co się tyczy bezpośrednio tłumaczenia *Przedmieść*, należy stwierdzić, że pozostają one o wiele bliższe duchowi oryginału niż wcześniejsza próba translatorska Fiszera.

Пригороды столицы

Уж издали видно, что это – столица:
И справа, и слева – дворцы и чертоги.
Здесь купол часовни, белея, круглится;
Там статуи встали под снегом, как стоги,
Соломой окутаны; здесь заблестели
Изящных коринфских колонн капители;
Там летний дворец с итальянским фасадом
И тут же японская пагода рядом.
А дальше античные видны руины –
Пародия времени Екатерины¹¹.

W przekładzie Sołowjowa dochodzi do głosu ta sama postawa ironii retorycznej, jaką możemy obserwować w oryginale. Jednocześnie nie ma tu tego „zdziwienia Mickiewiczem”, jakie stało się udziałem wcześniejszego tłumacza. Wydaje się, że poeta-symbolista odczytuje *Przedmieścia* z tej samej perspektywy, z której pisany był *Petersburg*. Tłumacza nie interesuje już wyraźny brak związku Mickiewiczowskiego opisu z rzeczywistym widokiem Carskiego Sioła, ale raczej jego ironiczno-dychotomiczny sposób widzenia przestrzeni. Wszystko, co zostało zbudowane „ręką carską”, odbija polski poeta w zwierciadle ironii i właściwie tylko to pozostaje dla tłumacza istotne, a Mickiewiczowskie Carskie Sioło staje się u Sołowjowa rodzajem ironicznej fantasmagorii. Niemniej okazało się, że również ta wierność duchowi oryginału ma swoje granice i kolejny już tłumacz potknął się o Mickiewiczowskie słówko „małpione”. Sołowjow zastąpił je określeniem „parodia”, o wiele bardziej pasującym do mimo wszystko nieco podniosłego stylu tłumaczenia z roku 1929. ‘А dalej античные видать руины –/ Пародия часов Катарзины’.

Naturalną kolejną rzeczą rodzi się pytanie o to, skąd właściwie wziął się ten kłopot w tłumaczeniu Sołowjowa. Polski czasownik „małpować” (przekształcony przez Mickiewicza w neologizm – ‘małpione’) ma jednak odpowiednik w języku rosyjskim: *обезьянство* [обезьянство] – w słowniku Dala – oraz późniejszy czasownik *обезьянничать* [обезьянничать].

Można się jedynie domyślać, że po raz kolejny napotykałyśmy tu kłopot natury kulturowej. Mimo że wydawca rosyjski twierdził głośno, że przepełnione nienawiścią wersy autora *Ustępu* można teraz (w 1929 roku) odczytywać z dumą, to jednak postawa emocjonalna Mickiewiczowskiego narratora musiała być dla Rosjan trudna do zaakceptowania. Dawne Carskie Sioło, przemianowane na „Dziecięce Sioło”, chyba po prostu nie mogło być jedynie wybrykiem chorej wyobraźni kolejnych carowych. Mogło się nie

¹¹ A. Mickiewicz, *Пригороды столицы*, tłum. S. Sołowjow, s. 252–254.

podobać, mogło budzić zastrzeżenia natury estetycznej, ale nie mogło być po prostu bezrozumnym małpowaniem.

Tę hipotezę potwierdza także ostatnie z interesujących mnie tłumaczeń, którego autorem jest Wilhelm Lewik.

W 1955 roku nakładem Gosudarstwiennogo Izdatielstwa Chudożestwiennoj Litieratury ukazał się dwutomowy wybór pism Mickiewicza, pod redakcją Maksyma Rylskiego, Marka Żywowa oraz Borisa Piesisa. Autorami wstępu do tej edycji byli Maksym Rylski (krótka nota wprowadzająca) i Marek Żywow (obszerne studium biograficzne). Wprowadzenia do tego wydania nie zasługują chyba na szczególną uwagę, zważywszy na ich *stricte* propagandowy, sztampowo-socjalistyczny charakter¹². Warto nadmienić jedynie, że tutaj po raz pierwszy wybitnie podkreślona zostaje nie tyle nienawiść Mickiewicza do caratu, ile raczej jego przyjaźń z Puszkiniem, Rylskim i Bestużewem (w tej właśnie kolejności). Zresztą cała edycja miała przede wszystkim być hołdem z okazji dziesiątej rocznicy podpisania umowy o przyjaźni polsko-radzieckiej.

Skoro więc Mickiewicz zostaje zaprezentowany czytelnikowi tej edycji przede wszystkim jako wielki przyjaciel Moskali, a nie zażarty przeciwnik caratu, to rodzi się pytanie, co począć z jego wybitnie antyrosyjskim *Ustępem*? Ponieważ nie ma tu miejsca na szczegółową analizę całości tłumaczenia, przejdę bezpośrednio do najbardziej interesującego mnie początku *Przedmieść stolicy*. Lewik zaproponował czytelnikom taki oto przekład:

Пригороды столицы

И вот уже слышно столицы дыханье.
Дорога отлична – ровна, широка.
Дворцы по бокам. Точно сена стога,
В соломе, под снегом, стоят изваянья.
Большая часовня с крестом золотым,

¹² Por. np. wprowadzenie do artykułu Żiwowa:

„Мицкевича дарил дружбой и признанием Пушкина. Рылеев называл Мицкевича другом »по чувствам и образу мыслей«. Баратынский посвятил Мицкевичу восторженные стихи. Белинский ставил Мицкевича рядом с именами Пушкина и Гоголя, Байрона и Вальтер Скотта, Гейне и Бернаже. Чернышевский писал: »Когда у поляков явился Мицкевич, они перестали нуждаться в снисходительных отзывах каких-нибудь французских или немецких критиков: не признавать польскую литературу значило бы тогда только обнаруживать собственную дикость«. Жорж Санд, сравнившая третью часть »Дзядов« Мицкевича с »Фаустом« Гёте и »Манфредом« Байрона, отдала во многом предпочтение произведению польского поэта. Роза Люксембург в статье, посвященной столетию со дня рождения поэта, писала: »Адам Мицкевич – не только величайший поэт Польши и один из величайших поэтов мира: с его именем самым тесным образом связана национальная и духовная история Польши. Имя Мицкевича означает в Польше целую эпоху«. На протяжении десятилетия борьбы польского народа за свое освобождение Мицкевич был знаменем передовых сил его, и в годы гитлеровской оккупации его »Ода к молодости« звучала призывом к борьбе, как в дни восстания 1830 года».

Античного стиля портал, а за ним –
Дворец итальянский под кровлею плоской,
А рядом японский, китайский киоски.
Екатерины классический век
Воздвиг и руины в классическом стиле¹³.

Bez względu na to, jak bardzo można by cenić dokonania translatorskie Lewika, trzeba przyznać, że tutaj mamy do czynienia nie tyle z przekładem wiersza Mickiewicza, ile raczej z rosyjską wariacją na temat zadany przez polskiego poetę. Na pierwszy rzut oka niby wszystko się zgadza: w wersji Lewika mamy i wielką drogę, i pałace, i posągi, i kaplicę, i całą resztę Mickiewiczowskich przedmiotów przedstawionych. Tyle tylko, że w rosyjskim tłumaczeniu z 1955 roku stanowią one raczej dumną wyliczankę niż ironiczną fantasmagorię. Po raz kolejny kamieniem probierczym tłumaczenia staje się ostatni wers. Przypominam, że Fiszer oddał „małpione” jako „subtelnie przedrzeźnione”, a Sołowjow użył określenia: „parodia czasów Katarzyny”. Lewik natomiast posłużył się metodą pozornie najprostsza, w ogóle pomijając kłopotliwe słówko: ‘Klasyczny wiek Katarzyny/ Wzniósł i klasyczne ruiny’. Parataktyczny tok zdania: ‘klasyczny wiek i klasyczne ruiny’ (celowo abstrahuję w tej chwili od szyku przestawnego, który raczej jest wynikiem konieczności zachowania spójnego układu akcentów niż sygnałem interpretacyjnym) tworzy tutaj konstrukcję otwartą. Natrętnie nieco, a w pierwszej chwili, wydawać by się mogło, także niepotrzebne powtórzenie „klasyczny i klasyczne” otwiera tu jednak przed czytelnikiem dodatkową przestrzeń interpretacyjną.

Niemniej należy stwierdzić z całą stanowczością, że nawet jeśli Lewik sugeruje czytelnikowi inną niż ewidentna (pochwalna) interpretację Mickiewiczowskiego widzenia Carskiego Sioła, to jednak wyraźnie i – chyba – celowo jego tłumaczenie mija się z oryginałem.

Krzysztof Hejwowski pisał w zakończeniu książki *Iluzja przekładu* tak:

Tłumaczenie to operacja [...] na kilku umysłach. Jednym danym tłumaczowi – jego własnym – i innych, które tłumacz może sobie tylko wyobrazić; na umyśle autora, który tłumacz próbuje odtworzyć na podstawie przeczytanego tekstu i ewentualnie informacji uzyskanych z innych źródeł; na umysłach odbiorców tekstu wyjściowego i przekładu, które tłumacz „projektuje”, biorąc pod uwagę typ tekstu i jego potencjalnych odbiorców. Operacja oparta na tylu niepewnych danych jest oczywiście ryzykowna. Doświadczenie uczy nas jednak, że na ogół kończy się umiarkowanym sukcesem¹⁴.

W artykule próbowałam pokazać, jak poszczególni tłumacze, w ogromnym stopniu uzależnieni od bieżącej sytuacji politycznej, próbowali tak właśnie „zoperować”, jeśli nie umysł, to przynajmniej tekst Mickiewicza. Pytanie o pełne powodzenie tej „operacji” jest tu chyba bezzasadne. Nato-

¹³ *Prigorody stolicy*, tłum. W. Lewik, w: A. Mickiewicz, *Izbrannyje proizwiedienija. Pieriewod s polskiego*, t. 2, Moskwa 1955, s. 244.

¹⁴ K. Hejwowski, *Iluzja przekładu. Przekładoznawstwo w ujęciu konstruktywnym*, Katowice 2015, s. 400.

miast, jak sądzę, sporą wartość poznawczą prezentują dzieje poszczególnych prób mierzenia się tłumaczy z własną kulturowo-historyczną naturą i trudnym do zaakceptowania przekazem Mickiewicza.

Bibliografia

- Dernałowicz M., *Adam Mickiewicz*, Warszawa 1985.
- Hejrowski K., *Iluzja przekładu. Przekładoznawstwo w ujęciu konstruktywnym*, Katowice 2015.
- Kleiner J., *Mickiewicz. Tom drugi, Dzieje Konrada*, cz. 1, Lublin 1997.
- Łotman J., *Simwolika Pietierburga i probliema siemiotiki goroda*, w: tegoż, *Istoria i tipologija ruskij kultury*, Sankt Petersburg 2002.
- Skalińska E., *Юлиуи Кляйнер и Дмитрий Философов. История одной дискуссии* (tłum. I. Lappo), „Colloquia Litteraria” 2016, nr 2 (21).
- Sudolski Z., *Mickiewicz*, Warszawa 2004.
- Toporow W., *Petersburg i tekst petersburski literatury rosyjskiej: wprowadzenie do tematu*, tłum. B. Żyłko, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 2.
- Trojanowicz Z., *Sybir romantyków* (w opracowaniu materiałów wspomnieniowych uczestniczył Jerzy Fiećko), Poznań 1993.